

DZIENNIK BAŁTYCKI

GDAŃSK — GDYNIA, ŚRODA 30 STYCZNIA 1946 R.

Nr 29 (246)

ROK II.

Warszawa — Praga

Wiadomość, że w najbliższej przyszłości udaje się do Pragi delegacja polska celem omówienia całości kształtu stosunków polsko-czeskich obudziła w każdym uczciwie myślącym Polaku duże zadowolenie. Nie jest ono wyłącznie satysfakcją ze zwycięstwa tezy polskiej — jak wiadomo w grudniu roku ub. nastąpiła między Warszawą i Pragą wymiana not; podczas kiedy Praga chciała rozmów tylko na ograniczone tematy przewidziane natury gospodarczej, Warszawa stała na stanowisku, że nie można zakreślać rozmową ram i muszą one dotyczyć wszystkich spornych czy wątpliwych kwestii między obu krajami.

Jeżeli chodzi o to zadowolenie, płynie ono przede wszystkim stąd, że decyzja rozmów praskich stwarza pomysły i korzystne warunki dla zbliżenia i porozumienia którego konieczność wszyscy odczuwamy. Samobójcza antyczna polityka sanacyjna, która w pewnej chwili uznała za możliwe wymierzyć Czechosłowacji cios dzięki temu, że wziął ją w żelazne klucze hitlerizm, była odczuwana i oceniana przez większość społeczeństwa polskiego jako błędna i fałszywa. Toteż z chwilą zerwania przez oba kraje straszliwych pęt faszystowskiej niewoli, w polskim obozie demokratycznym, który objął ster rządów, powstał ten denerwujący oparcia stosunków polsko-czeskich o harmonijną zgodę i przyjaźń.

Niestety, tendencje te najzupełniej szczerze, pozbawione cienia choćby zamiarów czy planów agrasywnych nie znalazły w nowej Czechosłowacji tego zrozumienia na które zasługiwały. Pewne sfery czeskie wyszły z założenia, najzupełniej fałszywego, że demokracja polska może być obciążona grzechami, jakich dopuścił się obóz sanacyjny w roku 1938.

Idąc po tej linii Praga nie tylko uznała sprawę Zaolzia za zamkniętą i przesadzoną na swoją korzyść, ale też zaczęła stosować wobec ludności polskiej na Zaolziu metody ze stanowiska polskiego zupełnie niedopuszczalne. Oczywiście Rząd Jedności Narodowej nie mógł i nie może tolerować takiego stanu rzeczy i dlatego, kiedy z okazji wymiany not Praga w dalszym ciągu chciała wychłminować z pertraktacji kwestię Zaolzia, my w Warszawie sprzeciwiliśmy się temu. Okazuje się, że sprzeciw nasz był nie tylko słuszny i celowy. Nad Weltawą zrozumiano wreszcie, że zapadnięcie Zaolzia nie może być zatwierdzone przez żaden akt jednostronny, wymaga porozumienia obopólnego.

Skoro mowa o dyskusjach, które toczyć się będą w Pradze, należy jeszcze zwrócić uwagę, że skład delegacji, w której jest czterech ministrów, dowodzi, jak wielką wagę przywiązuje polski obóz demokratyczny do uregulowania stosunków polsko-czeskich. Nie w tym zresztą dziwnego. Polityka niemiecka w rozumieniu i poźuciu, jak wielką siłą reprezentować może zwarty jednolity blok naro-

Swastyka w cieniu Watykanu

Pierwszy dzień procesu ex-biskupa gdańskiego Spletta

Gdańsk był wczoraj małą Norymbergą. Korespondenci prasowi z całej Polski zapełniają miejsca, przeznaczone dla prasy. Może menu oskarżonego przedostanie się na łamy gazet, tak jak to się dzieje ze spisem potraw, spożywanych przez jego dostojnych kolegów w Norymberdze...?

Sala sądowa zapelniona po brzegi. W pierwszym rzędzie przedstawiciele władz z ob. wojewoda Okockim, wicewojowoda Gadowskim przewodniczącym Woj. R. N. ob. Wierzbickim, kom. woj. M. O. maj. Konwizorem, prezydentem m. Gdańska Kotus-Jankowskim, kom. woj. U. B. pułk. Gorczyńskim na czele.

Obiektyw aparatu filmowego czujnie wpatruje się w drzwi. Reflektory oczekują momentu, aby zabłysnąć. — Wreszcie straż M. O. wprowadza oskarżonego.

Szmer głosów na sali. Aparat filmowy gra.

Prezencja oskarżonego

Oto stoi przed majestatem Sądu Rzeczypospolitej — Karol Maria Splet, były biskup diecezji gdańskiej i chełmińskiej. W starannie utrzymanej sutannie, w śnieżnym kołnierzyku, dokładnie wygolony. Nie znać o nim przygnębienia, ani zaniebania. Własna kuchnia, z której korzysta, utrzymuje go w dobrej formie. Na twarzy żadnej skruchy, żadnego zażenowania pod lustracją setek wpatrujących się w niego oczu.

Przewodniczący, prezes Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku dr Józef Tarczewski, otwiera przewód sądowy. Woźny podaje nazwiska świadków, wzywanych na pierwszy dzień. Są to trzej duchowni: ks. Czaplewski, ks. Winiński, ks. Nagórski oraz prof. Banaś - Purwin, Jan Tejkowski i Kraskowska. Nie stawili się: ks. Maciej Śliwa, który jak okazało się, nie figuruje w Biurze Ewidencyjnym, ks. Browiec, którego telegramem przesłano wezwanie do Klasztoru OO. Cystersów w Jędrzejowie i ks. Stanisław Doberski, który po znieszczeniu kościoła św. Jana wyjechał w niewiadomym kierunku.

O co oskarżony jest Splet?

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, który rozpada się na 5 głównych punktów. 1. dotyczy zakazu używania języka polskiego przy udzielaniu Sakramentów św. oraz przy spowiedzi. Zakaz ten miał być wykonywany nawet in articulo mortis.

Ł. zn. nawet w wypadku, gdyby zażądał spowiedzi człowiek umierający. 2, 3 i 4-ty punkt odnosi się do zakazu wygłaszania kazań w języku polskim, śpiewania w kościołach polskich pieśni, nakazu usuwania z kościołów polskich napisów, emblematów i chorągwi. Zakazu wnoszenia na cmentarze głównym wejściem zmarłych Polaków. Piąty punkt dotyczy odmawiania przyjęcia na poprzednio zajmowane stanowiska księży Polaków, wracających z obozów koncentracyjnych i uzależnienia przyjęcia od tego, czy kandydat udowodnił przynależność do jednej z czterech grup narodowości niemieckiej.

Oczywiście... niewinny

W dalszym ciągu przewodni sądowego przewodniczący przesłuchuje oskarżonego. Oskarżony Karol Maria Splet urodził się 17. 1. 1898 r. w Sopocie. Jako syn Franciszka i Marty z domu Paranowskiej. Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony odpowiada że stanowczo nie czuje się niewinnym. Następuje przesłuchanie odnośnie poszczególnych punktów oskarżenia.

Przewodniczący zapytuje, kto wydał zarządzenia, zakazujące używania języka polskiego?

Zginęło „tylko“ 405 księży-Polaków

Przew.: Ilu księży polskich było w 1939 roku w diec. chełmińskiej?

Osk.: 650.

Przew.: Ilu z nich zginęło?

Osk.: W październiku 1939 zginęło tylko (słowo to wywołuje reakcję wśród obecnych) 405. Inni byli aresztowani.

Przew.: Czy reszta księży Polaków mogła spokojnie urzędować?

Osk.: Tak. Nie pytałem ich, czy są Polakami.

Przew.: Czy ksiądz mógł angażować księży Polaków?

Osk.: (Po namyśle). Nie. Jako nowych, można było przyjmować tylko księży niemieckich. Dawni mogli być Polakami.

Przew.: Czy może ksiądz wymienić kilka nazwisk tych księży Polaków?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy oskarżony wydał rozporządzenie, aby pogrzeby polskie mogły odbywać się na cmentarz tylko kościelny?

Osk.: Nic nie wiem o tym rozporządzeniu.

Przewodniczący prosi o podanie życio-

Osk.: Zarządzenia te wydało Gestapo gdańskie, grożąc aresztowaniem księży Polaków i Niemców, o ile by posługiwali się oni językiem polskim. 5.12.1939 wydano zakaz publicznego używania języka polskiego. Będąc u galeitera powieściarem mu, że nawet za czasów Prus dozwolony był język polski, nawet przez 150 lat rządu pruski nie wytepił języka polskiego. — Dalej powieściarem mu, że to sprawa powojenna (tepnie języka — przyp. red.), że ludność tutaj nie umie po niemiecku. Ale galeiter nie dał sobie na ten temat nic powiedzieć, twierdził, że to wina księży, że ludność nie umie po niemiecku.

Przew.: W diecezji chełmińskiej już w lutym albo w marcu 1940 nie było w kościołach ani napisów, ani chorągwi polskich. Czy oskarżony wydał odnośnie rozporządzenie?

Osk.: To rozporządzenie wydała władza świecka, która wyraziła zdziwienie, że pół roku minęło od rozciągnięcia władzy na diec. chełmińską, a biskup nie wydał jeszcze w tej mierze żadnego rozporządzenia. Zastrzeżono, że o ile zarządzenie to nie będzie wykonane, księża zostaną aresztowani.

Przew.: Czy oskarżony sam był członkiem partii?

Osk.: Był członkiem Zentrums-Partei, czyli tzw. Centrum Katolickiego. Był posłem i v-prezesem Volkstagu.

Przew.: Czy oskarżony sam był członkiem partii?

Osk.: Czynnym członkiem nie byłem. Tylko wspierającym sympatykiem tej partii.

Przew.: Jak odnosił się ojciec oskarżonego do Polaków?

Osk.: Sprawiedliwie. Po wikariacie byłem przez 3 lata proboszczem w Oliwie. Następnie zostałem mianowany biskupem. Poprzedni biskup O. Rourke ustąpił w 1938 roku.

Przew.: Dlaczego?

Osk.: (po namyśle) Miał trudności z senatem.

Przew.: Czy oskarżony wie, że na to stanowisko kandydował ks. dr Sawicki?

Osk.: Nie o tym nie wiem.

Przew.: Czy oskarżony nigdy nie zastanawiał się nad tym, dlaczego właśnie nie on padł wybór?

Osk.: To sprawa Stolicy Apostolskiej, ale jeśli pan przewodniczący pyta, to odpowiem, że byłem jedynym rodowitym gdańszczaninem, który mógł kandydować.

Przew.: Jakie zadania miała partia Centrum Katolickie?

Osk.: Bronić interesów katolików-Niemców.

Przew.: Czy wiadomo oskarżonemu, że Centrum Katolickie zawarło blok z partią hitlerowską?

Osk.: Nigdy nie zajmowałem się polityką.

Spotkanie Wyszyńskiego z Bevinem

LONDYN. — Na żądanie i w obecności przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Makina odbyła się konferencja Bevina z Wyszyńskim. Omówili oni procedurę, którą należy stosować podczas popołudniowego zebrania Rady Bezpieczeństwa.

Posiedzenie Komisji Powiernictwa ONZ

LONDYN. Po długiej dyskusji Komisja Powiernictwa postanowiła przekazać podkomisji zbadanie spraw, pozostałych z zawieszenia, mianowicie definicje wyrażenia „Państwa bezpośrednio zainteresowane“ oraz różne poprawki do propozycji amerykańskiej w celu wprowadzenia zmian w rezolucji Komisji Przygotowawczej odnośnie sfery zastosowania systemu powiernictwa. Posiedzenie odznaczało się głównie wielkim zamieszaniem, różne problemy porządku dziennego omawiane były równocześnie. Ponościł uwagę Komisji na różnorodność opinii, jaka się zmanifestowała. Pozostawiając na razie na boku sprawę de-

finicji państw bezpośrednio zainteresowanych w zawarciu umów powiernictwa, delegat francuski zrobił następujące uwagi o amerykańskiej propozycji zmian: „Propozycja amerykańska miesza w jednym tekście dwa różne obiekty. Poddając temu samemu zbadaniu rozdział 11 Karty, który jest deklaracją odnośnie terenów nieautonomicznych, oraz rozdziały 12 i 13, które ustanawiają międzynarodowy ustrój powiernictwa dla terenów, podlegających temu ustrójowi na podstawie art. 77, Mędy tymi dwiema kategoriami terenów nie ma żadnej łączności prawnej. Dlatego też kwestie te muszą pozostać absolutnie rozdzielone“

tym lepiej dla obu krajów, dla kontynuowania swej odbudowy potrzebują one bowiem atmosfery spokoju i zaufania. Można mieć nadzieję, że rozmowy praskie stworzą klimat dla tej atmosfery korzystny, że widma i upiory z roku 1938 ku radości demokracji, ku wściekłości reakcji przepędzone zostaną raz na zawsze na cztery wiatry.

Jacek Frühling.

Współczesne wiadomości

BATAWIA. Sir Philip Christison, naczelny wódz wojsk Sprzymierzonych w Indiach Holenderskich, opuścił swoje stanowisko, aby objąć dowództwo wojsk w północnej Anglii. Zastępcą jego będzie gen. Montagu Stepiard.

MOSKWA. — Dwaj fizycy radzieccy Konstantin Peizak i Georgij Głaziew otrzymali nagrodę Stalina za wykrycie zjawisk spontanicznego rozpadania się na cząsteczki atomu.

LONDYN. — Grecki minister spraw zagranicznych Sofiano Wlos, kierownik delegacji greckiej przy Zgromadzeniu ONZ, wyjechał z Londynu do Aten.

PARYŻ. — Z powodu strachu personelu rotacyjnego Paryż jest już trzy dni pozbawiony dzienników. Kryzys polityczny i otworzenie nowego rządów stały się znane tylko z posłosek i przez wydanie dodatku do „L'Echo“ oficjalnego. Głównym źródłem informacyjnym były specjalne audycje radiowe.

WIEN. — Radzieckie władze okupacyjne wydały rozkaz, aby wszyscy Niemcy bez względu na pochodzenie, którzy nie mieszkali w Austrii przed rokiem 1938, zgłosili się z bagażem na dworzec centralny, skąd będą przetransportowani poza terytorium Austrii. Niepodważalnym zostawił wysiedlenie.

NEW ORLEANS. — Wicekról Indii lord Wavell, oświadczył na zjeździe centralnego rządu hinduskiego, że rząd brytyjski zdecydowany jest utworzyć nową radę wyznawczą, złożoną z przedstawicieli politycznych, oraz opracować konstytucję.

NEW YORK. — Na skutek zastosowania przez amerykańskie laboratoria wojskowe wyjątkowo silnego mikrofonu, słuchacze radio amerykańskiego mogli usłyszeć udzielenie o księży (al. wysłanych z prasy) 1939.

Listy z Norumberei

Nadal ci sami

Norumburgia, w styczniu

Oczekiwano powszechnie, że po klęsce Hitlera wybuchnie w Niemczech nowy prąd polityczny który z impetem ogarnie naród niemiecki i oczyści od tych naleciałości jakich mocarstwa orężem usunąć nie mogą. Często spotykaliśmy się z mniemaniem, że po upadku Hitlera odezwą się warszwy, grupy polityczne i indywidualności, których głos Hitler tłumil. Wielu przypuszczało, że głos ich będzie tak donośny i przekonujący, że dotrze nie tylko do Niemców, lecz nawet do narodów, które tyle odcierpiały z ich winy.

Jakież rozczarowanie spotkało tych, którzy wierzyli w żywiołowe siły demokratyczne narodu niemieckiego. Powstały liczne partie i grupy polityczne, rozwija się prasa polityczna i informacyjna. Władze okupacyjne czynią wszystko co możliwe, aby zniechęcić do demokratyzacji w Niemczech, lecz daremnie. Obserwator życia politycznego w Niemczech dochodzi do wstrząsającego wniosku, że wszystkie partie polityczne są maską, pod którą kryje się nienawiść, nadzieja rewansu i zaciekła wola odbudowy potęgi Niemiec.

Demokracja niemiecka przemawia słabym, nieprzekonyującym głosem przestarzałego pacyfizmu, przestarzałych pojęć. Nie zareagowała ona należycie. Na dwaście lat hitlerizmu nie potrafiła obudzić w narodzie zdrowej i szczerzej reakcji na hitlerizm, na zbrodnie i okrucieństwa niemieckie. Demokracja niemiecka — jednym słowem — nie zdobyła rządu dusz niemieckich.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na SGGW

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27-go stycznia odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1945—46 Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Na uroczystości przybyli członkowie Izby z Premierem i min. Oświaty na czele, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele instytucji naukowych, społecznych, gospodarczych i duchowieństwa.

Uroczystość rozpoczęła się od śpiewaniem przez chór akademicki hymnu państwowego, po czym Franciszek Stach złożył sprawozdanie za ubiegły okres i ogłosił skład nowego senatu akademickiego na rok 1945-46.

Z kolei nastąpiło wręczenie pierwszych promocji doktorskich. Po odśpiewaniu przez chór „Gaude mater Polonia” odbyła się symboliczna immatrykulacja 450 nowoprzyjętych studentów. Następnie profesor dr Michał Korczewski wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „Na pograniczu życia i materii nicodwójnej”.

Zbiorowym odśpiewaniem tradycyjnej pieśni „Gaudeamus” zakończyła się uroczystość.

Walka z szabrownictwem

ŚLUPSK (PAP). — Celem ukroczenia szabrownictwa na gospodarstwach poniemieckich w pow. ślupskim, wydano rozporządzenie, które przewidywało usunięcie z gospodarstw tych osadników, którzy w przeciągu 14 dni nie sprowadzą swoich rodzin.

Rozporządzenie to nie obejmuje repatriantów z Bugu którzy pozostawili tam swoje rodziny, o ile udowodnią to dokumentami. Jest to środek zapobiegawczy przeciw „osadnikom” którzy po „osabrowaniu” przydzielonego obiektu, opuszczali gospodarstwa, by więcej już nie powrócić.

Osoby, wyjeżdżające po swoje rodziny muszą poddać swój bagaż kontroli gromadzkiej, względnie gminnej rady narodowej, która wydać odpowiednio poświadczanie. Bez podobnego zaświadczenia, wszelki bagaż jest konfiskowany przez organa milicji.

Stracenie zbrodniarzy hitlerowskich

INOWROCŁAW. (PAP). — W Inowrocławiu wykonane zostały dwa wyroki śmierci na znanych oprawcach hitlerowskich: Otto-Dinglerze i Grzegorz Zydurze. Dingler w czasie okupacji zamordował 4 Polaków i katował ludność polską, znęcając się szczególnie nad kobietami. Zydur, który był z zawodu nauczycielem niemieckim i członkiem oddziału SS oraz kierownikiem komisji wydławczej, przyczynił się do wysiedlenia setek młodzieży polskiej na roboty przymusowe do Rzeszy.

Cóż się kryje pod pozorem apatycznej miny, jaką przeciętny Niemiec okazuje na zewnątrz?

Na pytanie to usiłował dać odpowiedź oskarżyciel francuski Francois de Menthon w swym przemówieniu, w którym — kreślił, że hitlerizm jest „rodem narodowej fiżozofii niemieckiej paru generacji.

Związek Radziecki naradza swych uczonych i artystów

MOSKWA. — Dzienniki moskiewskie publikują postanowienie rady komisarzy ludowych dotyczące rozdania nagród im Stałina za rok 1943—44.

Rozdano 16 pierwszych nagród wynoszących 200 000 rubli każda i 24 drugich nagród po 100 000 rubli za prace w dziedzinie nauki 36 pierwszych nagród, 40 drugich nagród i 73 trzecich nagród po 150 000 100 000 i 50 000 rubli przyniesiono za wybitne dzieła literatury i sztuki.

Pośród laureatów nagrody znajdują się członkowie akademii, dyrektorzy najważ-

Niemcy na swój sposób interpretowali Hegla, od którego przejęli historyzoficzne uzasadnienie kultu dla państwa. Z nauki Fichtego, Nietschego a nawet Kanta, wydobyli i przyswoili sobie jedynie to, co uzupełniło i cementowało ich ideologię ekspansji za każdą cenę.

Michał Hoffman

Chłop nie może być ostatni

15 lutego zakończona zostanie ostateczna akcja zbioru świadczeń rzeczowych. W planie, opracowanym przez Min. Handlu i Apropowizacji przy równoczesnym najcięższym obciążeniu możliwości wsi, ustalono zebranie 300 tys. ton zboża. Ilość ta jest to minimum stanowiące o możliwościach dalszej pracy przy odbudowie gospodarki narodowej. W ramach tej odbudowy niejednokrotnie zachodziła potrzeba zwracania się do poszczególnych grup robotniczych z żądaniem zwiększenia wydajności pracy oraz wykonania pewnego zakreślonego odcinka robót, jakkolwiek z drugiej strony wydawało się to często zadaniem ponad ich możliwości.

Zwrócono się np. do górników, aby zwiększyli produkcję węgla, jako materiału niezbędnego przede wszystkim dla celów energetycznych i komunikacyjnych. Warunki pracy w kopalniach były niezwykle ciężkie. Większość z nich została zalana przez Niemców wodą. Mimo to, odpowiedź górników była imponująca. Wydobyto dziennie węgla zwiększone zostało do 120 tys. ton, co stanowiło prawie blisko 80% więcej, niż wydobyto w Polsce w r. 1938 —

gdy nie było trudności transportowych, ani awaryjnych.

Od robotników przemysłu metalowego zażądano uruchomienia i naprawienia parowozów, jako podstawy, od której przede wszystkim zależy możliwość usprawnienia komunikacji. Po oswojeniu mieliśmy w tym czasie 900 parowozów. Warsztatów nie było, maszyny przeważnie zdezelowane. Mimo to, robotnicy nie odpowiedzieli bezradnym rozłączeniem rąk. Własnym przemyśleniem poprawiali maszyny lub złożyli je z części maszyn starych, które dawno już wyrzucone zostały na złom. W rezultacie mamy obecnie czynnych 2500 parowozów, a także 2500 w najbliższym czasie zostaną naprawione.

Warto również przypomnieć, że w roku 1938-mym mieliśmy ogółem około 2.600 parowozów.

Celem dalszego usprawnienia komunikacji, tego ważnego czynnika odbudowy kraju, zaplanowano do końca roku, aby zwiększono wydajność pracy. Kolejność nie zlekceważyli sobie tego wzywania. W sprawozdaniu za m-c grudzień zostało stwierdzone, że załadunek i przewóz uległy wy-

W 60 rocznicę

stracenia członków „Proletariatu”

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27. stycznia r. odbyła się w sali „Roma” zorganizowana przez PPR i PPS uroczysta akademicka dla uczczenia członków i proletariatu, straconych 28. stycznia 1886 r. na stołach Cytadeli.

Po odebraniu hymnu państwowego i międzynarodowej akademii zapisał ob. Jasiński, który podkreślił, że uroczystość ta jest jednym z najważniejszych świąt bratnich organizacji PPR i PPS. Następnie zabrał głos członek komitetu centralnego PPR wiceminister Riebkowski, który przedstawił rozwój polskiej młodej robotniczej od czasów pierwszego robotniczego strajku do chwili obecnej. Mówca zaprezentował doniosłość procesu 29 członków „Proletariatu”, który odbył się głównym echem we wszystkich środowiskach robotniczych i zapoczątkował powstanie ruchu socjalistycznego w Polsce. Nawiązując do obec-

nej sytuacji politycznej w kraju, mówca stwierdził, że hasła, które wywołał na swych sztafietach pierwszy proletariatu są dziś w stadium realizacji. Pamiętajcie to dobrze dwa nurty wrośły z idej, które stały się manifestem „Proletariatu”, Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna, które zdążają do systematycznej pracy do pełnego zjednoczenia ruchu robotniczego.

Następnie zabrał głos członek C.K.W. PPS ob. Pusiński. Po mówie ob. Pusińskiego zabrał głos członek dyktando okręgu i odczytał jednolite hasło robotnicze i jego wywołanie w KRN i Rządzie Jedności Narodowej.

Na zakończenie części oficjalnej orkiestra elektryczna warszawskiej opery „Czerwony Sztandar”, po czym odbył się program artystyczny.

Ku usprawnieniu ruchu pasażerskiego

WARSZAWA (PAP). — Osiągniwszy sukcesy w dziedzinie przewożenia krowozu na odcinku ruchu towarowego, Min. Komunikacji podjęło kroki w kierunku usprawnienia ruchu pasażerskiego, a w szczególności podmiejskiego. Obowiązujące dotychczas zarządzenie o tymczasowej kolejności pociągów które dawało pierwszeństwo pociągom towarowym, zostało odwołane.

Nowe zarządzenie, z ważnością od 1. lu-

tego 1946 r. przywraca do życia przepisy regulujące kolejność wyprawianych pociągów. Pierwszeństwo otrzymują pociągi pasażerskie, a w szczególności podmiejskie (robotnicze i szkolne). Zarządzenie przewiduje podjęcie zdecydowanej walki z nie regularnym kursowaniem pociągów pasażerskich, które w znacznej mierze spowodowane było trudnościami natury technicznej, wynikającymi z zniszczeń wojennych.

Przemysł cukrowniczy na terenie Wielkopolski

POZNAŃ. (PAP). — W ubiegłej kampanii cukrowniczej brało udział na terenie Wielkopolski 12 cukrowni, zatrudniając ok. 13.000 ludzi. Przewidywany zbiór z ogólnego obszaru plantacji cukrowych 31.519 ha na 5 milionów 200 tysięcy kwintali. Brak rak do pracy, nawozów sztucznych, środków pociegowych itp. sprawił, że zbiór wyniósł tylko 3.839.100 kwintali,

zn. 73%. W rezultacie wyprodukowane przy przeciętnej 25-dniowej kampanii 515.472 kwintale cukru. Odstawionej ilości buraków dostarczone, połowę samochodami, resztę taborem konnym.

Kampania 1946/47 przewiduje uruchomienie trzech dalszych cukrowni z terenu Dolnego Śląska.

Nawiązanie kontaktu z księżyce?

WASZYNGTON (Obsł. wł.) — Jak donosi Reuter departament wojny USA padał do wiadomości, że uczeni, znający się w oddziałach technicznych armii amerykańskiej, nawiązali za pomocą radaru kontakt z księżycem.

Przedstawiciel dyplomatyczny Austrii w ZSRR

WIEN (PAP). — Głównodowodzący wojsk radzieckich w Austrii, marsz. Koniew, zawiadomił rząd austriacki, że Z. S. R. R. gotów jest uznać Karola Waldbrunnera, jako przedstawiciela dyplomatycznego Austrii w Moskwie.

Jednocześnie Kisielew, doradca marsz. Koniewa ma zostać przedstawicielem ZSRR w Austrii.

Waldbrunner należy do partii socjalistycznej i jest ministrem planowania.

Dewaluacja lira włoskiego

LONDYN (PAP). — Ag. Reutera donosi z Rzymu, że dekret ministra handlu zagranicznego zarządził dewaluację liry, w celu poparcia włoskiego eksportu. Funty angielskie zostały ustabilizowane na poziomie 900 lirów a dolar na poziomie 225 lirów. Stosunek funta do liry na wolnym rynku wynosi 1050 lirów za funt.

datnemu zwiększeniu, ze szczególnym uwzględnieniem Dyrekcji Katowickiej, gdzie podniosły się o 100 proc. w stosunku do m-cia poprzedniego.

Na przykładach tutaj podanych nie zamyka się bynajmniej listy grup robotniczych, które udowodniły i udowadniają swoją wspólnotę w odbudowie Polski.

Nie na szarym kołcu są robotnicy przemysłu włókienniczego, którzy potrafili — mimo tysiąca przeciwności, mimo zależności od surowca sprowadzanego z zagranicy — uruchomić produkcję w 65% w stosunku do przedwojennej.

Nie na szarym kołcu są robotnicy Państwowej Fabryki wagonów we Wrocławiu którzy teraz właśnie obchodzą uroczystość przekazania na użytek publiczny pierwszej setki wyprodukowanych wagonów.

Nie ma dziedziny, w której by robotnicy, rzemieślnicy, a z nimi pracująca inteligencja, nie udowodniali każdego dnia, że gotowi są dać z siebie wszystkie siły na usługi wspólnego dobra, jakim jest odbudowany, gospodarczo suwerenny kraj.

Stanowisko to jest zrozumiałe i słuszne dla tej choćby prostej przyczyny, że jeśli my Polscy nie odbudujemy sami, to nikt nie nam nie odbuduje.

W odbudowie tej chłop musi wziąć udział tak jak weźmie udział później we wspólnych korzyściach.

Udziałem chłopca za jest wykonanie sumienne dostaw świadczeń rzeczowych t. zn. zapewnienie robotnikowi egzystencji w dalszej pracy.

Akcja świadczeń zbliża się ku kołcu. Obliczeniu sporządzonemu za okres od 1 do 10 bm. stwierdziły wynik dostaw na terenie wszystkich województw w ilości 25.8149 ton zboża. Aby osiągnąć na 15 lutego pełne 300 000 ton, winno być zebrane w tym czasie przynajmniej dwa razy tyle. Toteż rolnicy, którzy z tych, czy innych powodów nie wykonali dotąd obowiązujących ich dostaw, muszą się pospieszyć, gdyż ani jednego grama nie może brakować w wyznaczonych 300 000.

Tego domaga się od chłopca robotnik rzemieślnik i pracujący inteligent. Tego żąda od niego jego własny, chłopki interes. Gdy nie może być odbudowy bez wspólnoty w niej wszystkich pracujących warstw społeczeństwa. Tak, jak swoją część wykonuje każdego dnia należyć i ofiarne robotnik, rzemieślnik i pracujący inteligent musi ją wykonać także chłop, gdyż nadchodzi jego chwila w kolejnym etapie odbudowy. St. S.

W zwierciadle prasy angielskiej

Sprawa zwrotu Polsce naszego złota, pozostająca obecnie w przechowaniu w Anglii znajduje również odzwierciedlenie w komentarzach prasy angielskiej.

„The Observer” w korespondencji z Warszawy dodaje: „Polska” „Polska Przewidywanie, że Polska ma być w stanie zapłacić swoje długie w Anglii, wywołuje tutaj gorzką rozprawę. Ichny odpowiadają, że skromna ta suma w złocie przedstawia całą rezerwę kraju przeznaczoną na zabezpieczenie za granicą — także i w Anglii — koniecznych maszyn i materiałów dla odbudowy kraju.

„The New Statesman and Nation” podaje ciekawą opinię o stosunku brytyjskich do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Piszą o reformie rolnej piszą stwierdzając, że wskutek podziału majątków Junkersa więcej niż dwie miliona chłopów otrzymało w ciągu od 19 do 70 akrów ziemi wraz z żywym inwentarzem i narzędziami. Reforma ta wraz z oczyszczeniem kraju z osadników i przemysłowców niemieckich, eliminuje właściwie tę część społeczeństwa, która najbardziej była oporną przed zmianą. Oczywiście, likwidacja tych elementów niemieckich była bezwzględna, ale widać się ona bardziej logicznie, niż postępowanie brytyjskie które chociaż może bardziej ludzkie niż musiały być ofiary cywilików niemieckich.

Pierwszy uniwersytet ludowy na Wybrzeżu

Młodzi autorzy pisanych jeszcze przed wojną pamfletów w „Młodego pokolenia chłopów” wiele miejsca w swych wspomnieniach poświęcają instytucji uniwersyteckim ludowym. „Na Uniwersytecie Ludowym nastąpiła we mnie zmiana, tu dopiero nauczyłem się człowiekiem w całym tego słowa znaczeniu” — pisze jeden. „W Szczytach poznałem wartość wsi, poznałem duże wcielenie — przynależność do „Uniwersytetu Ludowego otworzył mi dopiero oczyma do szerzego patrzenia na świat i życie ludzkie. Tam nauczyłem, czym jest człowiek, czym jest ten świat” — stwierdza drugi. Już przed 1939 r. na młodzieży wiejskiej do uniwersyteckich ludowych był wyrażony dążenie młodego pokolenia chłopów do posiadania własnej chłopskiej szkoły, integralnie związanej z życiem i kulturą wsi i z problemami i dążeniami warstw chłopskich. W okresie dwudziestolecia Uniwersytet był duchową podstawą demokracji — stwierdził to już w 1924 r. A. H.

Hollman w książce p. t. „Uniwersytet ludowy i duchowa podstawa demokracji”. Ten typ szkoły, tak cenny już przed wojną, ma obecnie — w chwili nasilenia ruchu repatriacyjnego, spajania Ziemi Odzyskanych z resztą Polski, budowania demokracji — tym większe i szczytniejsze zadanie do spełnienia. Z największą więc radością witamy fakt, że województwo gdańskie już ma swój pierwszy uniwersytet ludowy. Dnia 2 lutego br. rozpoczyna swój pierwszy rok pracy Uniwersytet Ludowy w Słupsku (ul. Kościelna 3). Kurs dla chłopców i dziewcząt potrwa do 7.IV br. Przy uniwersytecie istnieje internat. Najważniejsze instytucje Wybrzeża zadeklarowały stypendia dla pilnych i nie-

zależnych słuchaczy. Dobrych tematów wykładów i osoby wykładających są rezerwa wysokiego społecznego i intelektualnego ducha, który z pożytkiem dla wiejskiej młodzieży Wybrzeża niewątpliwie zapanuje w nowej uczelni. Uniwersytet Ludowy w Słusku jest instytucją stałą. Latem będzie organizować kursy w przedsiębiorstwach nadmorskim ośrodku Orzechowo już przekazanych na ten cel przez Urząd Ziemiński.

Młodzież wiejska, miejscowa i repatriacyjna z pewnością licznie zapełni sale wykładowe Uniwersytetu Ludowego w Słusku, aby do jego ukończenia z podwójnym pożytkiem pracować dla jutra demokratycznej wsi polskiej. mgr J. K.

Uruchomienie stoczni rybackiej w Postominie

W sobotę, dnia 26. bm., odbyła się w Postominie uroczystość poświęcenia i uruchomienia stoczni rybackiej, urządzonej w dawnych hangarach niemieckiej marynarki wojennej przez Delegaturę Morskiego Instytutu Rybackiego.

W uroczystości wzięli udział: wiceminister Żegluga i Handlu Zagranicznego dr Petrusiewicz, przedstawiciel Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, min. Kwiatkowski, dyr. Mysłowski, zastępca dyrektora Głównego Morskiego Urzędu Rybackiego mgr Cisielewicz, przedstawiciel Głównego Urzędu Morskiego oraz Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego, jak również władze miejscowe w osobach: starosty powiatu słupskiego, komendanta garnizonu Słupsk i burmistrza m. Postomina.

Aktu poświęcenia nowouruchomionego warsztatu pracy dokonał proboszcz parafii postomińskiej, po czym zabrał głos dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego, dr J. Kulikowski, który po powitaniu gości przedstawił im prace Instytutu na terenie Postomina, zaznaczając, że poświęconą przed chwilą stocznią urządzoną została w pustych halach, pozostawionych przez Niemców, przy minimalnym nakładzie kapitału natomiast dużym i ofiarnym wysiłkiem pracy wszystkich współpracowników Delegatury M. I. R.

Następnie przemówił przedstawiciel za-

łogi robotniczej stoczni, dając wyraz radości pracowników delegatury z powodu rozpoczęcia na stoczni produktywnej działalności i deklarując gotowość do dalszej gorliwej i sumiennej pracy.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos wiceminister Petrusiewicz, podnosząc znaczenie nowopowstałej placówki nie tylko dla rybołówstwa morskiego, ale i dla rozwoju portów morskich.

W imieniu min. Kwiatkowskiego przemawiał dyr. Mysłowski, składając pracownikom Delegatury gratulacje z powodu wyników ich pracy oraz podnosząc znaczenie tego warsztatu dla życia gospodarczego ziem zachodnich.

Po przemówieniach na dany przez wiceministra Petrusiewicza sygnał nastąpiło uruchomienie produkcji stoczni, na której rozpoczęto budowę I serii łodzi rybackich w liczbie 11 sztuk.

W czasie wspólnego śniadania z pracownikami stoczni przemówił przedstawiciel miejscowego społeczeństwa, dyrektor Instytutu dr Kulikowski zaś wręczył załóżnikom przy uruchomieniu stoczni pracownikom premie pieniężne.

Delegatura Morskiego Instytutu Rybackiego w Postominie z 1. stycznia obecnie około 150 pracowników. W miarę dalszego rozwoju prac licza ta dojdzie prawdopodobnie do 250.

Kronika sportowa

— Piar imienia Janusza Korocińskiego w Sopocie. Jeden z placów w Sopocie, pięknie położony przy „Północnej Plaży”, został nazwany placem Janusza Korocińskiego. W ten sposób miasto Sopot uwieczniło pamięć wielkiego sportowca zamordowanego w bestialski sposób przez Niemców.

— Iszy na Wybrzeżu Ośrodek Wychowania Fizycznego i Sportu Zarząd Miejski miasta Sopotu, uruchomił Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego i Sportu w dniu 22 stycznia 1946 r.

Jest to pierwszy na Wybrzeżu Miejski Ośrodek W. F. Ośrodek mieści się przy ul. Armii Czerwonej 103. Wkrótce miejsce zdobędzie jeszcze dwie hale. Jedną dla ćwiczeń i treningów sportowych — drugą na m. in. na 5 tys. miejsc.

— Mecz bokserski: Reprezentacja Armii Angielskiej z okupow. teren. z Reprezentacją Wybrzeża jest w toku kontraktowania i odbędzie się w Sopotu w nowoprzygotowanej hali — ujeżdżalni, która pomieścić może 5 tysięcy widzów i odpowiada wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Spotkanie przewidziane jest w końcu lutego uw. w początkach marca.

Również mecz bokserski Śląsk — K. S. Flota odbędzie się w dniu 12 lutego w tejże hali.

— Sopoty zapraszają czołowych łyżwiarzy polskich w celach propagandowych. Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego i Sportu w Sopocie, uruchomił łyżwiarstwo na kortach tenisowych i zaprasza czołowych polskich zawodników łyżwiarzy do zaprowagowania tego miłego sportu w Sopocie. Adres dla zgłoszeń Oddz. W. F. i Sportu Zarząd Miejski m. Sopotu, pok. 83.

— Drużyna siatkarzy — koszykarzy — ping-pongistów, które chciałyby startować w Sopocie, proszone są o skontaktowanie się z Miejskim Ośrodkiem W. F. i Sportu w Sopocie. Adres: Zarząd Miasta Sopotu, pok. 83.

proszki do prania
proszki do czyszczenia
ultramaryne (farbkę do bielizny)
barwniki do tkanin
świece
mydło
pesto do obuwia
prezerwatywy

POLECA W HURCIE
Hurtownia Chemiczna Nr 71,
uznana przez Centr. Handl.
Przem. Chem.

JERZY ZAWADZKI
GDYNIA, Kwiatkowskiego 24.

przedstawicielstwo Skład maszyn
BLOCK-BRUN biurowych oraz
TELEFON 269-09 wszelk. dodatkow
Kupno - Sprzedaż - Konserwacja
Warsztat naprawy - Polskie członki
GDYNIA, UL. 10-go LUTEGO Nr 37

OKULISTA
dr med. Roman Sobanski
z Warszawy
zamieszkał na stałe
w Gdańsku - Wrzeszczu
JASKOWA DOLINA 15. TEL. 418-59

SZYBY:
Samochodowe
Wystawowe
GABLOTKI

Hurtownia i szlifiernia szkła
MALUSZEK i SAMARDAK Sp. z o. o.
GDYNIA, ŚW. JÓZEFSKA 130. TEL. 216-21
Poszukujemy: Szlifiernia i szklarzy samochodowych dla Gdyni i oddziału w Gdańsku.
Mieszkanie możliwe do uzyskania.

Kronika

— Wybór Rady Zakładowej Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” w Gdyni. Dnia 26. bm. odbyły się w hali linotypów Drukarni „Czytelnik” przy ul. Mściwoja 9 w Gdyni, wybory nowej Rady Zakładowej.

Dotychczasowa Rada Zakładowa, jakkolwiek spełniała należycie swoje obowiązki nie odpowiadała niektórym wymaganiom natury formalnej.

Po przemówieniu wstępnym Dyrektora Drukarni ob. O. Freudenfelda, w którym przedstawił zebranym rolę rad zakładowych w naszym życiu gospodarczym, odbyło się głosowanie na zgłoszone uprzednio kandydatury.

Wybrani zostali ob. ob. Białachowski, Jankowski, Ratajski, Wnuk i Wyleżek.

Drukarnia „Czytelnik” w Gdyni, zatrudniająca ok. 100 pracowników, jest placówką o niewątpliwie dużym znaczeniu.

Należy przypuszczać, że nowoobrana Rada Zakładowa, broniąc interesów pracowników, przyczyni się jednocześnie w

niej niż zrozumięcia swej roli do jeszcze większego usprawnienia produkcji i wzmożenia wydajności pracy. (k)

— „Środy literackie” przeniesione do Biblioteki Miejskiej. Już od dawna „Środy literackie” odbędzie się już po raz pierwszy w nowym lokalu: w sali Biblioteki Miejskiej, Skwer Kosciuszki, naprzeciwko „Famorała”. „O poezji Konserwacji warszawskiej” mówić będzie Red. Edmund Misiołek, z recytacjami p. Licińskiej i Z. Sójki, speakera Radia Gdańskiego.

Utwory nowoczesnej muzyki fortepianowej (Szumanowski, Albeniz, Strawiński, Prokofiew) odegra Prof. Jan Gołaty.

— Dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej komunikuje: w dniu 27 stycznia o godz. 12, miał się odbyć VIII wielki koncert symfoniczny w sali Teatru Miejskiego w Gdyni. Z powodu pożaru, jaki wybuchł w gmachu teatru (szczególnie w czasie ugaszenia), zapowiadany koncert nie mógł odbyć się.

BIBUŁKĘ
kupi każdą ilość fabryka gliz
„SOKÓŁ”, Łódź, Gdańska 111
Przy okazjach załączyć próbkę i cenę

MARIAN MAGER
Wytwórnia stempli
i SZYLDOW
Gdynia, ul. I Armii W.P. 9
dawniej Starowiejska
Rok założenia 1929
Bardzo pilne stemple
wykonuje na poczek.

UWAGA!
EKSPEDYTORZY
Państwowe
Przedsiębiorstwo
Transportowe
Oddział Sosnowiec
ul. Targowa 20, tel. 616-30
Przyjmule na magazyn
po cenach taryfowych
wszelkie towary w każ-
dej ilości.
Adres wagonowy:
Sosnowiec - Południowy
Bocznicą HALA TARGOWA

Szkoła Kierowców Samochodowych
» STER «
OKRĘG. ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW — Odd. Automobilistów
Gdańsk - Wrzeszcz, Aleja Grunwaldzka nr 25
zawiadamia, że egzaminy dla kursu trzeciego odbędą się w szkole dnia 2 i 3 lutego 1946 r. — Przyjmujemy już zapisy na kurs następny, który rozpocznie się dnia 4-go lutego 1946 r. — Sekretariat czynny cały dzień.
Wykłady: dla grupy I — od godz. 14—16, wykłady dla grupy II — od godz. 16—18.

Z FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

VIII koncert symfoniczny

Edmund Wojakowski

Program: Antoni Dvorzak „Z nowego świata” — symfonia V. J. Demmersemann — Koncert fletowy op. 3, Franciszek Liszt „Preludia” poemat symfoniczny. Wykonawcy: Edmund Wojakowski, flet, orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Jana Łukasiewicza w Sopocie, dnia 25 stycznia 1946. Powtórzone w Gdańsku i w Gdyni.

Twórcą czeskiego impresjonizmu muzycznego, cpartego o egzotyczny ton ludowy i oryginalną paletę barw dźwiękowych, jest Antoni Dvorzak (1841—1904) wraz ze swoimi uczniami Novakiem i Sukiem. Symfonia „Z nowego świata” zbudowana jest na rytmach i melodiach Indian amerykańskich których folklor poznał Dvorzak podczas swojego urzędowania w Nowym Yorku, jako dyrektor tamtejszego konserwatorium. Programowe podłoże symfonii wymaga impulsywnego odtworzenia, ładu, z temperamentem i dokładnym rozplanowaniem poszczególnych grup instrumentalnych na tle zespołu. Temu trudnemu zadaniu znakomicie podjął kapelmistrz Łukasiewicz, wyraziście malując artystyczną tkaninę kompozycji. Poszczególne melodie i rytmy były utrzymane w właściwych tempach, a dynamika uwzględniała nie tylko pojedyncze frazy, ale obejmowała zdania i okresy co w słuchaczach utrwalało wrażenie zwartej całości.

Liszt jest twórcą poematu symfonicznego. Wzorcując się na programowości Berliozą, podporządkował formę sonatową programowej myśli poetyckiej, ściślej budowę cykliczną do formy jednoczęściowej. Nastąpiła więc zasadnicza przemiana w twórczości muzycznej: treść psychologiczna zwyciężyła prawa czysto muzycznej logiki. Poemat „Preludia”, jaki usłyszeliśmy, posiada to poetyckie Lamartine’a, romantycznego plewicy południowej Burgundii. Dwa tematy jakie stanowią główny trzon tworzywa tej kompozycji, różnie treścią i nastrojem symbolizują życie i śmierć. Kapelmistrz wyczuł trafnie nutę interpretacji, a orkiestra brzmiała subtelnie i czysto.

Edmund Wojakowski, członek orkiestry Filharmonii Bałtyckiej, wystąpił, jako solista, który z towarzyszeniem zespołu odegrał „Koncert fletowy” J. Demmersemanna, wykazując rzadko spotykaną sprawność techniczną i maksimum kolorystyki, jaką z fletu wydobyć można. Legato gry Wojakowskiego odznaczało się ciepłem brzmienia, arcydziejowe następstwa dźwięków i staccato były pełne i serwitne. Efekty fletowe, jak tremolando, tryle, szybkie pochody diafoniczne i ornamentyczne, różnego rodzaju biegunki, prezentował solista ze swobodą i artystycznym smakiem. Też został przyjęty przez publiczność nader życzliwie i zagrał na bis „Syrinx” Debussy’ego.

Z zespołu wymienić pragniemy tym razem oboje i wiołoncele, które celowały pięknym dźwiękiem i szlachetną frazą.

R. H.
Komunikujemy, że Filharmonia Bałtycka rozpoczęła normalną pracę. W każdy piątek odbywać się będzie koncert w Sopocie. W sobotę w Gdańsku, w niedzielę w Gdyni. Następny koncert poświęcony będzie muzyce rosyjskiej ze współudziałem naszego wirtuoza, Stanisława Szmalajskiego.

Dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej przeprasza zainteresowanych i miłośników muzyki za zawód, jaki ich spotkał w wyniku niebezpiecznego wypadku. Posiadacze biletów wstępu na bytych na wymieniony koncert mogą zachować je na koncert Filharmonii Bałtyckiej ze Szpitalskim — 3.II. 1946 r. lub wycofać z kasy pieniądze za nie wpłacone.

Maść
P-ra Hebdy
od świerzbij
znana ze swej jakości i skuteczności
zupelnie nie brudzi ciała i bielizny.
ZAPAS W APTEKACH i DROGERIACH
LABOR. CHEMICZ. - FARMACEUT.
T-wo „HEBDA”
WARSZAWA, ulica Grójecka 20-b

DLA INSTYTUCJI I MALARZY
Rabaty — Ceny hurtowe
CHEMIKALIA
FARBY SUCHE
POKOSTY LAKI
ART. MALARSKIE

FARBOCHEM
Bałtycka Składnica
Farb i Chemikali
GDYNIA, 3 MAJA 23

